

**Beata Tarnowska**

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## „NAD MORZEM MIASTO BIAŁO-BŁĘKITNE”... OBRAZ TEL AWIWU W POEZJI POLSKO- -ŻYDOWSKIEJ LAT MIĘDZYWOJENNYCH

**Key words:** the Polish-Jewish poetry, the poetry of Anda Eker, the poetry of Maurycy Szymel

Tel Awiw należy do miast, które zrodziły się z marzenia. W krótkiej, bo zaledwie około stuletniej jego historii, można wyodrębnić pierwszą, historyczną fazę, z którą związane było określenie *ha-ir ha-iwrit ha-riszona*, czyli „pierwsze hebrajskie miasto”. Określenie to odzwierciedlało marzenie budowniczych, także pochodzących z Polski, aby w „starym-nowym kraju” wzniesić miasto, w którym Żydzi z całego świata pierwszy raz od tysiącleci mogliby czuć się u siebie, gdzie nie byłoby antysemityzmu ani prześladowań<sup>1</sup>.

Tel Awiw, od momentu przyznania mu w 1921 roku – po dwunastu latach istnienia – statusu miasta, rozbudowywał się wzdłuż wybrzeża na północ, aż po rzekę Jarkon. Naturalną granicę miasta od strony zachodniej stanowiło więc morze, a od strony północnej rzeka. Miasto, wzniesione na wydmach rozciągających się między rzeką a Jaffą, było jakby odpowiedzią na biblijne wezwanie, aby stworzyć ogród na pustyni (zob. Ez 3, 15; Jer 31, 2, 4; Rdz 11, 4). Specyficzny charakter Tel Awiwu, „miasta zmian i adaptacji”, „pozbawionego stałych fundamentów”, łączono zresztą z faktem zbudowania go na piaskach. Jak piszą Dan Perry oraz Alfred Ironside:

<sup>1</sup> Zob. M. Azaryahu, *Tel Aviv. Mythography of a City*, New York, Syracuse University Press 2007, s. 75. Idea zbudowania pierwszego hebrajskiego miasta narodziła się w 1904 roku, tuż po śmierci Teodora Herzla (1860–1904), twórcy i głównego ideologa syjonizmu, autora książki *Altneuland (Stare-nowe państwo)* z 1902 roku, opisującej utopijny kształt przyszłego państwa żydowskiego. Elizeser ben-Jehuda (1858–1922), urodzony na Litwie żydowski lingwista i twórca współczesnego języka hebrajskiego, zaproponował, żeby wzniesieniem miasta uhonorować pamięć Herzla. Dwa lata później, 31 lipca 1906 roku – w rocznicę zburzenia obu Świątyń w Jerozolimie – wysunięto projekt wykupienia ziemi pod budowę. W 1909 roku na przedmieściach arabskiej Jaffy powstało żydowskie osiedle Ahuzat Bait, a rok później założyciele przegłosowali nazwę Tel Awiw, czyli Wzgórze Wiosny (hebrajskie słowo „awiw” oznacza także przebudzenie do nowego życia). Por. M. Azaryahu, op. cit., s. 36.

Założyciele Tel Awiwu w 1909 roku widzieli tylko piaszczyste wydmy. Dlatego miasto, które wzniesli, również wydaje się zbudowane z piasku – jego zniszczone przez morską bryzę, betonowe fasady wyglądają, jakby miały się rozlecieć, kiedy uderzy w nie silniejszy podmuch wiatru. Duch tego miasta spoczywa na ruchomych piaskach<sup>2</sup>.

Tel Awiw stał się nie tylko realizacją romantycznej, bo zrodzonej z niezgody na otaczającą rzeczywistość wizji idealnego miasta-azylu dla Żydów z całego świata; był również projekcją marzeń o narzuceniu naturze ładu absolutnego.

\*

Idee syjonistyczne, w okresie międzywojennym rozpowszechnione na ziemiach polskich, przenikały także do literatury tworzonej przez Żydów w języku polskim. Chociaż syjoniści postulowali odrodzenie hebrajszczyzny – również jako medium artystycznego – jednak niewielu polskich pisarzy żydowskiego pochodzenia znało ten język. Tęsknotę za nigdy niewidzianym, wymarzonym Erec [hebr. kraj] bądź entuzjastyczne relacje z podróży do „ziemi praojców” najczęściej wyrażano po polsku<sup>3</sup>. Chociaż opisy żydowskiej Palestyny, „krajny mlekiem i miodem płynącej”, zostały zdominowane przez skonwencjonalizowane obrazy orientalnej przyrody i pracy na roli, jednak nie zabrakło w tej poezji przywołań najważniejszych palestyńskich miast, w tym symbolu odrodzenia narodu – Tel Awiwu.

Poetykę, stosunkowo nielicznych i nie zawsze zresztą udanych artystycznie przedstawień „pierwszego hebrajskiego miasta”, które pojawiały się w poezji polsko-żydowskiej lat międzywojennych, cechowała, z jednej strony, obecność charakterystycznej dla ideologii syjonizmu apoteozy heroicznej pracy i kolektywnego czynu, zaś z drugiej – zespół motywów utrwalonych w polskim piśmiennictwie romantycznym, a nawiązujących do mitycznego obrazu Orientu-Arkadii<sup>4</sup>. W odróżnieniu od późniejszych realizacji artystycznych, także w języku hebrajskim, w których zostały zapisane wspomnienia pozostawionych w Europie miast i mia-

<sup>2</sup> D. Perry, A. Ironside, *Israel and the Quest for Permanence*, McFarland&Company, Inc. Publishers 1963, s. 6.

<sup>3</sup> Wedle badań statystycznych przeprowadzonych w 1931 roku, 80% ankietowanych Żydów zadeklarowało jako język ojczysty jidysz, 12% – polski, a około 8% – hebrajski (najczęściej znany jako język liturgii i piśmiennictwa religijnego). Jednocześnie 64% żydowskich uczniów szkół podstawowych uczyło się w polskich szkołach publicznych. Zob. Ch. Shmeruk, *Hebrew-Yiddish-Polish: A Trilingual Jewish Culture*, w: *The Jews of Poland Between Two World Wars*, ed. Y. Gutman, E. Mendelsohn, J. Reinharz, Ch. Shmeruk, Brandeis University Press 1989, s. 287–291. Na temat polonizacji językowej Żydów w okresie międzywojennym zob. E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992, s. 48 n.

<sup>4</sup> Zob. J. Bachórz, *O polskim egzotyzmie romantycznym*, w: *Problemy polskiego romantyzmu. Seria druga*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1974, s. 264 n.; St. Burkot, *Polskie podrózpisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 41–121; A. Stoff, *Egzotyka, egzotyzm, egzotyczność. Próba rozgraniczenia pojęć*, w: *Egzotyzm w literaturze*, red. E. Kuźma, Szczecin 1990, s. 8. Por.: E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980; idem, *Semiologia egzotyki*, w: *Miejsca wspólne*, red. E. Balcerzan, S. Wysłouch, Warszawa 1985; idem, *Topika pozaeuropejskich kręgów kultury*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, Wrocław 1992, s. 1119.

steczek<sup>5</sup>, literatura polsko-żydowska zgodnie z ideologią syjonistyczną starała się nie eksponować emocjonalnych więzów z diasporą. Jak pisał w 1935 roku pochodzący z okolic Pińska Chaim Azriel Weizmann, późniejszy pierwszy prezydent państwa Izrael:

My nie przybyliśmy tutaj, aby powielić życie Warszawy, Pińska, Londynu etc. Treścią syjonizmu jest zmiana tych wszystkich wartości, które cechowały życie Żydów pod naporem obcej kultury<sup>6</sup>.

W poetyce utworów syjonistycznych, charakteryzujących się odwołaniami do wielu, często przeciwstawnych, konwencji, dominuje – jak zauważa Władysław Panas –

konwencja literatury proletariackiej z takimi „toposami”, jak: praca, oczywiście, kolektywna, w ogóle pojęcie kolektywu, idealizm, rezygnacja z indywidualizmu etc.<sup>7</sup>

Zbiorowy wysiłek, jakim było stworzenie miasta *ex nihilo* – na piaskach – pozostawił swój artystyczny ślad w wierszach, które Władysław Panas opatruje mianem „realizmu syjonistycznego”<sup>8</sup>. Motywem przewijającym się w tych utworach jest wyjazd z golusu (jid. *golus* – wygnanie, diaspora; hebr. *galut*) do Palestyny

<sup>5</sup> W wierszu *Tel Awiw, 1935* pióra urodzonej w Kownie Lei Goldberg (1911–1970), która w 1935 roku wyjechała na stałe do Palestyny, Tel Awiw jest „nieprawdziwą przystanią” przepelnioną „snami dzieciństwa”:

Czyż zdoła powietrze znojne tego miasta  
podtrzymać tyle snów dzieciństwa,  
dać pokarm zagubionym miłościom,  
z których odarliśmy siebie tymczasem,  
lecz nie na wieki przecież!  
Jak negatywy zdjęć tamte obrazy  
biel zastępują czernią, jasność cieniem:  
zimowe czyste noce, letnie deszczowe noce,  
przymglone ranki wielkich miast –  
wszystko już zamorskie.  
Stukot kroków za tobą. Do taktu  
bębnom i marszom wojsk, co nadciągają.  
Ale odwróć głowę, oczy cię nie zwiódą:  
Tutaj w tym morzu pływa skromnie  
kościół twego miasteczka.

Polski przekład Aleksandra Ziemnego, zatytułowany: *Przybycie, 1935*, w: *Poezje nowohebrajskie*, tłum. A. Ziemny, Warszawa 1988, s. 96; por. L. Goldberg, *Tel Awiw, 1935*, w: *Jalkut szirim [Wiersze zebrane]*, vol. 3, Tel Awiw, Jachdaw 1970, s. 14. „O pakcie bliźniaczych miast [Tel Awiwu i rodzinnego Krasnegostawu – B.T.], niepodpisany” pisał natomiast Awot Jeszurun (1904–1992) w utworze *Ad 15 maj 1974 [Do 15 maja 1974]*. Zob. dwujęzyczny tom: A. Yeshurun, *The Syrian-African Rift and Other Poems*, transl. by H. Schimmel, Philadelphia, The Jewish Publication Society of America 1980, s. 114–115, 52–53; idem, *Kol sziraw [Wszystkie wiersze]*, t. 2, Tel Awiw, Hakibbuc Hameuchad 1997, s. 139. Zob. też: B.E. Mann, *A Place in History. Modernism, Tel Aviv, and the Creation of Jewish Urban Space*, Stanford University Press 2006, s. 177–185.

<sup>6</sup> Cyt. za: M. Azaryahu, op. cit., s. 43.

<sup>7</sup> W. Panas, *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin, Wyd. Dabar 1996, s. 82–83.

<sup>8</sup> Ibidem.

oraz mozolne wznoszenie osiedli i miast, także „słonecznego Tel Awiwu”<sup>9</sup>: budowanie szerokich szos i ulic<sup>10</sup>, mieszanie betonu i dźwiganie cegieł<sup>11</sup>. Tel Awiw, przeciwstawiony życiu w diasporze, stanowił model przyszłego państwa żydowskiego, które miało być dynamicznie rozwijające się i nowoczesne<sup>12</sup>.

Obraz Tel Awiwu, zdominowany przez nawiązania do zmitologizowanej i wyidealizowanej wizji Orientu, pojawia się natomiast w wierszach przedwcześnie zmarłej lwowskiej poetki Andy Eker (1912–1936), córki działacza syjonistycznego, który w 1933 roku wyjechał jako robotnik do Palestyny<sup>13</sup>. We wstępie do wydanego pośmiertnie tomu wierszy Eker *Ojców dzieje* została zawarta informacja, że autorka również planowała zamieszkać w Palestynie: „Kilka razy jeździła do Ziemi Świętej, aby ją poznać i wchłonąć urok jej świętości, aby o dokonującym się dziele móc pisać wiernie – z całą swoją poetycką duszą. W końcu postanowiła się tam osiedlić. Zamiary zniszczyła śmierć”<sup>14</sup>.

Wiersze palestyńskie Eker można podzielić na powstałe w Polsce i wyrażające tęsknotę za nigdy niewidzianą ojczyzną (jak wiersz *Chaluc*, z 1925 roku, dedykowany wujowi autorki – ODZ 52–53) czy o cztery lata późniejszy utwór *Pisane przez kogoś, kto nie zobaczy Erec* – ODZ 14–16), oraz utwory późniejsze, utrzymane w konwencji lirycznego notatnika z podróży. Adnotacje pod wierszami, informujące o datach i miejscach pobytu autorki, w pewnym stopniu pozwalają odtworzyć czas i szlak jej wędrówek po Erec Israel. Jak wiadomo z informacji zamieszczonej w opracowaniu *Palestyna w żydowskich drukach ulotnych wydanych w II Rzeczypospolitej*<sup>15</sup>, Eker była uczestniczką delegacji złożonej z przedstawicieli życia gospodarczego i kulturalnego, która w marcu 1932 roku wyruszyła z Lwowa, przez Konstancę w Rumunii, do Hajfy. Program wyprawy obejmował między innymi zwiedzanie wielu osiedli żydowskich oraz miast: Hajfy, Jerozolimy, Jaffy i Tel Awiwu. Pierwsze spotkanie poetki z „ziemią praojców” ukazuje napisany w Hajfie 18 marca 1932 roku wiersz *Prawie erotyk* [MCH 106], nawiązujący do

<sup>9</sup> L. Söhn, *Droga do Erec*, *Nasz Przegląd* 1930, nr 61, cyt. za: *Międzywojenna poezja polsko-żydowska. Antologia*, oprac. E. Prokop-Janiec, Kraków 1996, s. 237.

<sup>10</sup> I. Deutscher, *Cofim płonie*, cyt. za: *Międzywojenna poezja polsko-żydowska...*, s. 114–115.

<sup>11</sup> B. Mayer, *Pieśń o poecie żydowskim* [*Pieśni chaluca*, 1934], cyt. za: *Międzywojenna poezja polsko-żydowska...*, s. 379–380.

<sup>12</sup> Zob. M. Azaryahu, op. cit., s. 64.

<sup>13</sup> Informacje na podstawie: *Almanach Żydowski*, wydał: H. Stachel, Lwów 1937, s. 310. Na temat poezji Andy Eker pisze Maria Antosik-Piela, zob. M. Antosik-Piela, *Sen egzotyczny – Anda Eker*, w: *Ślady obecności*, red. S. Buryła, A. Molisak, Kraków 2010, s. 35–54; Z. Marek, „Oglądane z pokładu” – odkrywanie tożsamości w podróży. *Twórczość Andy Eker*, w: *Żydowski Polak. Polski Żyd. Problem tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej*, red. A. Molisak, Z. Kołodziejska, Warszawa 2011, s. 61–70. Por. M. Antosik-Piela, *Egzotyzm w polsko-żydowskiej literaturze narodowej*, w: *Żydowski Polak. Polski Żyd...*, s. 52–60.

<sup>14</sup> Cyt. za: A. Eker, *Ojców dzieje*, Lwów 1937 [dalej: ODZ], s. 8. Zob. też notę biograficzną Andy Eker, w: E. Prokop-Janiec, op. cit., s. 302. Cytowane utwory Andy Eker pochodzą z następujących książek poetyckich: *Na cienkiej strunie*, Lwów 1935 [dalej: NCS], *Ojców dzieje*, op. cit., oraz *Melodia chwili*, Lwów 1937 [dalej: MCH].

<sup>15</sup> B. Łętocha, A. Messer, A. Cała, I. Jabłońska, *Palestyna w żydowskich drukach ulotnych wydanych w II Rzeczypospolitej. Dokumenty ze zbiorów Biblioteki Narodowej*, Warszawa 2009, s. 13.

biblijnego toposu ziemi-oblubienicy. Kolejny utwór, *Biało-błękitni* [MCH 107–108] – poświęcony budującemu państwu chalucom – powstał 29 marca w Tel Awiwie; natomiast wiersz *Słowa szczęśliwe* [MCH 109] Eker napisała 5 kwietnia w Hadar Ha’Karmel w Hajfie (dzielnicy na stokach góry Karmel), parę dni przed wypłynięciem w drogę powrotną do Konstancy.

Po raz ostatni poetka gościła w Palestynie w sierpniu 1935 roku – powstały w Tel Awiwie wiersz *Płynąć do złotych wysp...* [MCH 118] posiada adnotację z tą właśnie datą. Wedle noty zamieszczonej w *Almanachu Żydowskim* z 1937 roku, Eker była zmuszona opuścić Palestynę „z powodu niedopisania klimatu”<sup>16</sup>. Zmarła 23 stycznia 1936 roku w rodzinnym Lwowie.

W palestyńskich wierszach Andy Eker – inaczej niż w opisach wschodnich peregrynacji skamandrytów<sup>17</sup> oraz w późniejszej poezji żołnierskiej, która szczególnie mocno „eksponuje obcość miast Wschodu” – obce miasto jawi się jako bliskie, a podróż nie „potęguje wrażenia egzystencji prowizorycznej, niezakorzenionej”<sup>18</sup>. W wierszu *Wieczór w Tel-Awiw* miasto, które jest ogrodem, objawia wiele cech arkadyjskich – pachnie morską bryzą i kwiatem pomarańczy, kusi barwami gwiazd i księżycy, odurza i oszałamia:

W konarach młodych pomarańcz wiatr ciepły wiosennie śpiewa,  
a cisza dzwoni perłście w ciemnych, marzących ogrodach.  
Białe i srebrne są domy. Smukłe i wonne są drzewa.  
Melodią, szmerem muzycznym przy brzegu szepce woda.

Oprzyj mi głowę o ramię. Nic prócz tej ciszy nie słychać.  
Tyleśmy ziemi już przeszli i tyle miast przejechali –  
tu jest spokojnie i dobrze. Bardzo pogodnie i cicho.  
A księżyc chodzi zielono wzdłuż cyprysowych alej –

Przymknij zmęczone powieki. Niebo jest bliskie i duże,  
a gwiazdy ponad palmami są jak różowe motyle.  
Tacy jesteśmy strudzeni po wielkiej, długiej podróży,  
a tutaj z rosy i chłodu wszystkie utkane są chwile.

Nie trzeba błąkać się więcej. Wiatr ogrodami kołysze,  
a wille stoją w tym mroku sennie, daleko i białe,  
tak jakby wszystko na świecie było z tej woni i ciszy,  
z morza i gwiazd trzepocących, z rozkwitłych w zmierzchu migdałów.

Spójrz na obłoki powiewne. Słuchaj jak wieczór nam śpiewa.  
Popatrz jak fala z księżycem na piasku płąsa i tańczy.  
Śpiące zakłete są domy. Smukłe i wonne są drzewa.  
Wybrzeże szepce melodię. I pachnie kwiat pomarańczy.

[NCS 19]

<sup>16</sup> *Almanach Żydowski*, s. 310.

<sup>17</sup> W tomikach Antoniego Słonimskiego *Droga na Wschód* (1924) oraz Stanisława Balińskiego *Wieczór na Wschodzie* (1928) obraz Tel Awiwu nie pojawia się ani razu.

<sup>18</sup> Zob. W. Ligęza, *Jerozolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*, Kraków 1998, s. 208, 204. Zob. *Wiatr nosi nas po świecie. Antologia polskiej poezji żołnierskiej na obczyźnie*, oprac. B. Klimaszewski, wstęp W. Ligęza, Kraków 1993.

Przestrzeń przedstawiona w wierszu stanowi namiastkę raję; miasto-ogród jest oferującą wytchnienie oazą spokoju i bezpieczeństwa, dzieloną z innymi przystanią „po wielkiej, długiej podróży”. Ta przestrzeń ocalenia pozwala zapomnieć o niepewnym losie, jaki stał się udziałem europejskich Żydów. Elementami służącymi idealizacji pejzażu są egzotyczne drzewa, ciepły wiatr, obłoki, księżyc, „gwiazdy jak różowe motyle”, a także odurzające zapachy i łagodne dźwięki: szelest wiatru i szmer wody. Jak zauważa Joachim Schlör,

Nawet ci, którzy nie lubią Tel Awiwu, przyznają, że to miasto ma szczególny sposób pobudzania zmysłów: wyostża nasz zmysł wzroku, słuchu, węchu i dotyku, a także rozpała naszą wyobraźnię<sup>19</sup>.

Anda Eker, nawiązując do starożytnej konwencji *loci amoeni*<sup>20</sup>, miesza porządek bukoliczny z miejską (czy, chciałoby się rzec, quasi-miejską) nowoczesnością. Wszak Tel Awiw w latach dwudziestych XX wieku opisywano ironicznie, zapewne z powodu jego ogrodowego charakteru oraz wielkomiejskich aspiracji, nie jako miasto, „ale przedmieście miasta, które nie istnieje”<sup>21</sup>. Tel Awiw z wiersza Eker należy do miast eskapistycznych, czyli, jak pisze Wojciech Ligęza, „zwracających się przeciwko swojej miejskości” i kontemplujących „byt pozbawiony [...] ofiar historii oraz wszechobecnej śmierci”<sup>22</sup>. Miasto-marzenie, zgodnie z idyllicznym wzorcem będące ucieleśnieniem wizji uporządkowanego i lepszego świata, w którym żyją tylko szczęśliwi ludzie, stanowi tutaj antytezę wszystkich żydowskich miast diaspory („Tyleśmy ziemi już przeszli i tyle miast przejechali – / tu jest spokojnie i dobrze. Bardzo pogodnie i cicho”). Podobna idea przyświecała założycielom i budowniczym miasta – w odróżnieniu od miast europejskich, Tel Awiw nie miał być bowiem brudny, zatłoczony ani hałaśliwy. Schlör pisze, że:

tym, za czym [mieszkańcy Tel Awiwu – B.T.] tęsknili najbardziej, był spokój, odpowiednie warunki sanitarne, przestrzeń oddzielająca od sąsiadów oraz nieobecność wszystkiego, co wiąże się z negatywną stroną „miejskości” – ruchu ulicznego, sklepów, warsztatów, ulicznych handlarzy, kiosków i straganów<sup>23</sup>.

Z uwagi na dynamiczny rozwój miasta idea miasta-ogrodu<sup>24</sup> okazała się jednak utopią. O unikalnym charakterze Tel Awiwu zdecydowały natomiast ciekawe rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne, szczególnie wznoszona od początku

<sup>19</sup> J. Schlör, *Tel Aviv: From Dream to City*, transl. from the German by H. Atkins, London, Reaktion Books 1999, s. 9.

<sup>20</sup> Zob. E.R. Curtius, *Literatura europejska i lacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 1997, s. 202. Na temat klasycznych *loci amoeni* pisze także Teresa Michałowska w książce *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982, s. 302. Por. J.M. Rymkiewicz, *Mysli różne o ogrodach. Dzieje jednego toposu*, Warszawa 1968.

<sup>21</sup> M. Azaryahu, op. cit., s. 47.

<sup>22</sup> W. Ligęza, op. cit., s. 263.

<sup>23</sup> J. Schlör, op. cit., s. 18.

<sup>24</sup> Autorem powstałej w 1898 roku koncepcji miasta-ogrodu był Ebenezer Howard, który zawarł ją w książce *Garden Cities of Tomorrow* (1902), [online] <pl.wikipedia.org/wiki/Miasto-ogród>, dostęp: 15.03.2010. Ruch miast-ogrodów miał wpływ między innym na szkockiego urbanistę Sir Patricka Geddesa, który w połowie lat dwudziestych, podczas panowania brytyjskiego w Palestynie, stworzył plan

lat trzydziestych bauhausowska zabudowa, reprezentująca przystosowany do lokalnego klimatu styl niemieckiego modernizmu. Architekci szkoły Bauhausu, uciekający przed hitlerowskim terrorem, zbudowali w tym mieście około 2,5 tysiąca paropiętrowych, funkcjonalnych budynków o asymetrycznej, często zaokrąglonej bryle, płaskich dachach i białym kolorze elewacji, dzięki czemu Tel Awiw zyskał sławę „białego miasta” (*ha-ir ha-lewana*)<sup>25</sup>. Wszechobecna biel łączona z błękitem – barwą nieba i morza, a także z kolorami słońca i piasku, zdominowała literackie przedstawienia miasta w języku hebrajskim<sup>26</sup>. Zestawienie bieli i błękitu – jako barw dominujących w krajobrazie Tel Awiwu, a jednocześnie tworzących kolorystykę flagi przyszłego państwa – pojawia się także w wierszach Eker, jak *Biało-błękitni* [MCh 107] czy *W ojczyźnie naszej* [MCh 111]. Panoramiczny obraz białych domów i szerokich ulic występuje również w pełnym egzaltacji wierszu *O ulice! Ulice!*, napisanym po powrocie poetki z Palestyny do Polski:

O ulice, ulice dalekie i białe!  
Miasto, które się dźwięcznie Tel Awiw nazywa!  
Jak bardzo bym po brukach twoich chodzić chciała  
i jakbym znowu teraz była tam szczęśliwa!

O bulwary, chodniki gładkie i szerokie!  
Palmami w dal biegnące wiosenne aleje!  
Kto tamtędy dziś idzie pod złote obłoki?  
Jak ten wieczór wygląda? I co się tam dzieje?

Ach, gdyby tak raz jeszcze tamto szczęście przeżyć:  
O zmierzchu haftowanym w gwiazdy szafirowe  
wyjść z hotelu na spacer w wiatr zielony, świeży  
i oglądać wystawy kolorowe, nowe!

Gdyby można – jak wtedy – w tym płaszczu sportowym,  
wśród szumu, świateł, śpiewów, masek, tłumów, wrzawy  
iść jak w transie, jak w bajce, w gwar karnawałowy  
i zgubić się w wirach szalonej zabawy!

I być znów cudzoziemką w obcym, wschodnim mieście  
i myśleć w upojeniu, w zachwycie, w podziwieniu:  
„Więc jestem tu naprawdę? Nareszcie! Nareszcie!  
Na jawie a nie we śnie? W Azji? W Tel Awiwie?”

[NCS 20]

zabudowy Tel Awiwu nawiązujący do idei miasta-ogrodu, zob. [online] <[www.miastaogrody.pl/o-miastach-ogrodach](http://www.miastaogrody.pl/o-miastach-ogrodach)>, dostęp: 5.03.2010.

<sup>25</sup> W lipcu 2003 roku modernistyczna architektura miasta została oficjalnie wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zob. R. Balke, *Izrael*, tłum. J. Koźbial, Warszawa 2005, s. 200–205; C. Weill-Rochant, „Bauhaus” – *Architektur in Tel Aviv*, ed. R.H. Gans, K. Yearim, Zurich 2008; [online] <[en.wikipedia.org/wiki/Bauhaus](http://en.wikipedia.org/wiki/Bauhaus)>, dostęp: 10.03.2010; <[pl.wikipedia.org/wiki/Białe\\_Miasto\\_\(Tel\\_Awiw\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Białe_Miasto_(Tel_Awiw))>, dostęp: 6.03.2010. Por. B. Wiśniewska, [online] <[tel-awiw-biale-miasto-a-architektura-bauhausu-p258.html](http://tel-awiw-biale-miasto-a-architektura-bauhausu-p258.html)>, dostęp: 10.03.2010.

<sup>26</sup> W napisanym z okazji 25-lecia miasta wierszu *Tel Awiw* pióra Icchaka Kacnelsona (1886–1944), zamieszkałego w Polsce poety i dramaturga tworzącego w języku jidysz i hebrajskim, pojawia się zestawienie złota i błękitu: „złote słońce na niebie błękitu” jest metaforą nowego początku i zdobytej wolności. Zob. I. Kacnelson, *Tel Awiw, Jedio Irijat Tel Aviv 1934–1936*, s. 81; cyt. za: M. Azaryahu, op. cit., s. 178.

Można upatrywać w liryce Andy Eker, jak czyni Eugenia Prokop-Janiec<sup>27</sup>, perspektywy spragnionej egzotyki turystki, „cudzoziemki w obcym, wschodnim mieście” spacerującej jego ulicami. Nawet nazwa miasta „Tel Awiw”, podobnie jak „przedziwne imiona” (*Sen egzotyczny* [MCh 103]) innych miast i kolonii Erec, kusi ją niezwykłym, hebrajskim brzmieniem. Inaczej jednak niż poeci-imigranci z Europy Wschodniej, jak Natan Alterman, Awot Jeszurun i Meir Wizeltir, zwani „poetami Tel Awiwu”<sup>28</sup>, czy poeci urodzeni w żydowskiej Palestynie, jak Arie Siwan<sup>29</sup>, Eker nie dba o topograficzny szczegół w postaci nazw ulic. W wierszu *O ulice! Ulice!*, przywoływane w pamięci, nienazwane z imienia „Ulice dalekie

<sup>27</sup> E. Prokop-Janiec, op. cit., s. 276.

<sup>28</sup> Podczas gdy w wierszach Natana Altermana (1910–1970) Tel Awiw jest symbolem energii, młodości, nowego początku, Wizeltir (ur. 1941) ukazuje jego rzeczywiste oblicze: zanieczyszczenie i brzydotę poszarzałych z czasem, niegdyś białych domów, a także samotność i agresję mieszkańców. Uwagę tę zawdzięczam prof. Nissimowi Calderonowi z Uniwersytetu Ben Guriona w Beer Szewie. W wierszu Wizeltira *Mezeg awir* [*Pogoda*]:

Wilgotne dźwięki omiatają bryły domów,  
złuszczając tynk. Tel Awiw zasnął,  
stojąc, i jęczy przez sen. Szepnij dobre słowo, to miasto zasługuje na litość

(M. Wizeltir, *Kicur sznot, ha'szirim (1957–1972)* [*Lata sześćdziesiąte, pokrótce, wiersze*], Israel 1984, s. 97; tłum. własne – B.T.).

Zob. też: N. Alterman, *Serenada Tel Awiwit*, Hakibbutz Hameuchad Publishing Company, Tel Aviv 2000; idem, *Little Tel Aviv*, transl. with an Introduction by Y. Tobin, Hakibbutz Hameuchad Publishing Company, Tel Aviv 1981; *Modern Hebrew Literature* 1989, nr 2 (Spring) – ten numer poświęcony został w dużej mierze obrazowi Tel Awiwu w izraelskiej literaturze.

<sup>29</sup> Por. fragment wiersza Arie Siwana (ur. 1929 w Tel Awiwie) *Znowu w tych ulicach*, mówiącego o upływającym czasie i głębokim zakorzenieniu w rodzinnym mieście:

Całe lato, od czerwca do sierpnia, września  
chodzę sobie ulicami koło morza: Arnon,  
Szalag, Jehoasz, Am Israel chaj. Tu,  
w tej dzielnicy, mieszkała pewna kobieta, stanąłem  
między nią a słońcem jak szkło powiększające,  
co ciepło zamienia w ogień.  
Ta kobieta jeszcze tam jest, przypleciona własnymi włosami  
do ulicy Rupina.

Na pamięć znam te wszystkie miejsca, tynk odpadnięty,  
szczeliny pęknięć, co roku grubszą rdzę  
na żelbetowych słupach.

Znam każdy śmietnik na podwórkach, koty,  
dziesiąte pokolenie tych, co przychodziły  
jeść z jej ręki.

I pewnie umrę nie zanurzony w wodę i nie obłąkany  
na wschód od ulicy Jarkon

(cyt. za: *Antologia izraelska*, tłum. M. Grześczak, Wrocław 1995, s. 46).

Ulice: Dizengoff, Allenby, Nordau, Nachalat Binyamin wielokrotnie przywołują w wierszach Jeszurun oraz Wizeltir. Zob. A. Yeshurun, op. cit., s. 74, 114; M. Wizeltir, op. cit., s. 62, 193. Wizeltir tak pisał o ulicach Tel Awiwu:

Ulica Ibn-Gwirol biegnie wzdłuż ulicy Dizengoff,  
A ulica Dizengoff częściowo wzdłuż ulicy Ben-Jehuda.  
Ulice jak trzy zerwane struny w harfie Dawida

(M. Wizeltir, *Dawar optimi asijat szirim* [*Coś optymistycznego, tworzyć wiersze*], Siman Kriah 1976, s. 52; tłum. własne – B.T.).



i białe”, „bulwary, chodniki gładkie i szerokie”, „Palmami w dal biegnące wiosenne aleje”, z jednej strony, wydają się nierzeczywiste, „jak w bajce”. Z drugiej strony, ten obraz odsyła do konkretnej przestrzeni, która zachwycała turystów na początku lat trzydziestych. Jak pisze Yael Zerubavel,

Nowe hebrajskie miasto, Tel Awiw, było wychwalane za [...] za szerokie bulwary i proste ulice, jasne światło, czystość i porządek<sup>30</sup>.

Otwarta przestrzeń i proste linie ulic, stanowiące przeciwieństwo wąskich i krzywych uliczek starej, arabskiej Jaffy, stały się synonimem nowoczesności, racjonalizmu, postępu technologicznego, a także życia wolnego od dolegliwości doskwierających Żydom w Europie. Miasto, porównywane w latach trzydziestych do Paryża i Detroit, nabierało – na co zwraca także uwagę autorka wiersza – wielkomijskiego wyglądu: pojawiały się pięknie udekorowane witryny sklepowe, zmieniające kolor elektryczne reklamy i wychodzące na ulice kafejki<sup>31</sup>.

Świecki Tel Awiw, w którym „nic nie jest święte, nic nie ma historii”<sup>32</sup>, stał się antytezą zarówno konserwatywnej, skupionej na pracy Hajfy, jak i rozmodłonej, obciążonej historią i wyniesionej do sacrum Jerozolimy<sup>33</sup>. Dan Perry i Alfred Ironside zauważają, iż Jerozolima – „miasto zbudowane na silnych fundamentach” (Hbr 11, 10), stanowi „fizyczne i duchowe przeciwieństwo” wzniesionego na piaskach Tel Awiwu: „[W Jerozolimie – B.T.] nawet najnowsze budowle z ich solidnymi, kamiennymi fasadami wyglądają jakby istniały od zawsze”<sup>34</sup>, natomiast piasek (hebr. *chol*), będący fundamentem „pierwszego hebrajskiego miasta”, nie tylko wywołuje asocjacje z wiatrem, ale również oznacza profanum.

<sup>30</sup> Y. Zerubavel, *Space Metaphors and Symbolic Landscapes in the Yishuv and Early Israeli Culture*, w: *Jewish Topographies. Visions of Space, Traditions of Place*, ed. J. Brauch, A. Lipphardt and A. Nocke, Ashgate Publishing House 2008, s. 210. Zerubavel przytacza też opis innego autora: „rzędy prostych, brukowanych ulic. Dokoła drzewa i ogrody pełne kwiatów. Wszystko jest nowe i lśniące” (M. Chuzmer, *Geografia* (1918), cyt. za: *Jewish Topographies. Visions...*). Nowe, wysadzone szpalerami drzew ulice, biegnące równoległe do wybrzeża, jak aleja Allenby (główna ulica w latach dwudziestych), Ha-Jarkon, Ben-Jehuda, Dizengoff, Rothschild czy wyznaczająca wschodnią granicę śródmieścia Ibn-Gwirol powstawały w latach dwudziestych i trzydziestych, kiedy Tel Awiw rozbudowywał się w kierunku północnym. Ulice te przecinały inne, skierowane ku plaży, jak Nordau, Arlozoroff czy Ben Gurion. Tel Awiw był pierwszym żydowskim miastem, w którym nadawano ulicom nazwy, podkreślając zarazem ich miejski charakter i upamiętniając zasłużonych dla miasta działaczy. Zob. M. Azaryahu, op. cit., s. 64.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 40, 47, 54.

<sup>32</sup> Reputacja miasta, które się bawi i nigdy nie śpi (*Non-Stop City*) zaczęła kształtować się w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych, kiedy wraz z przybyciem nowych fal imigrantów, głównie z Niemiec i Jemenu, masowo powstawały nowe kawiarnie, restauracje i kluby. Zob. J. Schlör, op. cit., s. 20. Barbara Mann w szkicu poświęconym obrazowi Tel Awiwu w poezji izraelskiej określa to miasto słowem *vibrant* (tętniące życiem). Zob. B. Mann, *The Vicarious Landscape of Memory in Tel Aviv Poetry*, *Prooftexts. A Journal of Jewish Literary History* 2001, vol. 21, nr 3, s. 350–378; por. H. Soker-Schwager, *A Godless City: Shabtai's Tel Aviv and the Secular Zionist Project*, *Prooftexts* 2006, vol. 26, nr 1–2, s. 240–281.

<sup>33</sup> M. Roshwald, *Rzym i Jerozolima: opowieść o dwóch miastach*, tłum. z ang. G.W. Wróblewski, Akcent 2009, nr 4, 85–95; por. *Jerozolima w kulturze europejskiej*, red. P. Paszkiewicz, T. Zadrożny, Warszawa 1997.

<sup>34</sup> D. Perry, A. Ironside, op. cit., s. 7.

W wierszu *Żywa Jeruzalem* Eker kontestuje wizję zakorzenionego w Historii, duchowego miasta-sacrum:

Nie wzrusza mnie twój święty pejzaż okoliczny,  
twój Mur płaczu i wieża z żółtego kamienia  
ni drogi poza miastem – te ewangeliczne.  
Inna piękność jest oczom moim do patrzenia!

Nie lubię tych kościołów ani bożnic w nocy,  
doliny Józafata czy królewskich grobów,  
mrocznych jaskiń, gdzie ongiś mieszkali prorocy  
i Via Dolorosa, woniejącej Tobą!

Miastu duchowemu autorka przeciwstawia miasto materialne, antysakralne i kuszące zmysłowością; podziwia orientalny kostium Jerozolimy, „tłum kolorowy”, „gwar, zgiełk, ruch, wrzawę, szum, wschodnie owoce”, a więc te cechy, które łączą Jerozolimę z witalnością i żywiołowością Tel Awiwu:

Ale kocham te bruki koło Jaffskiej bramy,  
gdzie o siódmej błękitny, ciepły zmierzch narasta  
i spaceruje – gdy idę w transie marzeń, sama  
w melodiach, które płyną w głąb Starego Miasta.

Kiedy jestem w hipnozie muzyki i woni,  
w barwach, światłach, zapachach, w złotym kurzu, w dymie,  
gdy wszystko się kołysze i mieni, i dzwoni,  
gdy wszystko jest jak w baśni o Jerozolimie!

Kocham tłum kolorowy, sercu bliski, miły,  
pucybutów wrzaskliwych, ryk mułów i osłów,  
zaułki – przejmujące, ciasne i zawile,  
bazary daktyłami brązowo obrosłe.

[...]

Kocham gwar, zgiełk, ruch, wrzawę, szum, wschodnie owoce,  
wazy, sukna barwiste, dywany, turbany,  
burnusy czarne, miękkie jak Lewantu noce,  
magię, krasę Orientu – jej czar niesłychany.

Fajki, studnie i dzbany – śpiewy rozmodlone,  
bransolety na nogach, na biodrach korale,  
bo wtedy widzę, słyszę, pojmuję i chłonę  
twa urodę i świetność – żywa Jeruzalem!

[*Żywa Jeruzalem*, NCS 22]

Ekstatyczny ton towarzyszący w poezji Eker opisom tych miejsc w Erec, gdzie „można się było upić. Odurzyć. O wszystkim zapomnieć” [NCS 26], niekiedy zastępuje melancholia. W wierszach *Mamie* oraz *Córka gospodarza*, napisanych prawdopodobnie w 1935 roku, podczas ostatniej wyprawy do Palestyny, autorka porusza temat alienacji w nowej ojczyźnie – tym boleśnieszyszy, im szczęśliwsi są zamieszkujący ją ludzie. Kolejny raz tłem wiersza stają się „domy jasne,

szerokie i nowe”, „modne mieszkalne budowle w kolorowym i pstrym Tel Awiw” [MCH 103], lecz na idyllicznym obrazie miasta, „gdzie sercu jest piękniej i młodziiej” [MCh 118], pojawiają się rysy:

Nad wielkim morzem, nad modrym morzem,  
W słonecznym, białym domu,  
Jest matka w pustych, nowych pokojach. I nie ma skarżyć się komu.  
[MCH 85]

Leży cicha w brązowym leżaku w słońcu Azji na białym balkonie,  
Lokatorzy mówią z sobą wesoło, tylko nigdy nikt nie mówi do niej.

Leży długo ciężko chora, pokorna w swoim wielkim, betonowym domu,  
Nikt tu nie jest dla niej bliski i miły – nie jest bliska i miła nikomu.

Ojciec dla niej ten dom wybudował. Długo na nią czynszowy dom czekał.  
Przyjechała. Nie chciała. Płakała. Płakała. – Jest tu zbędna, daleka.

A w mieszkaniach są ludzie szczęśliwi. Są dziewczęta kwitnące i chłopcy.  
Dla niej wszystko jest wrogie, nieswoje, niekochane i obce.

Kipi życie na piętrach, w podwórzu, w oficynach śmieją się, gonią,  
A po nocach księżyc orientalny wabi słodko niemożliwą wonią.  
[MCH 86]

Poczucie samotności i tęsknoty za rodzinnym Lwowem, wyrażone także w wierszu *Elegia z Orientu do Lwowa* [NCS 29], nie przekreśla jednak głębokiej afirmacji „pierwszego hebrajskiego miasta”. Wróciwszy do rodzinnych stron, Eker ponownie tęskniła do miast Wschodu<sup>35</sup> (*W ojczyźnie naszej* [MCH 111]; *Wspomnienie o cukierce arabskiej* [MCH 113–114]; *Wiersz bez tytułu* [MCH 116]).

Zgoła odmienne, antyurbanistyczne tony pojawiają się w twórczości lwowskiego poety Maurycego Szymba (1903–1942)<sup>36</sup>, podobnie jak Eker związanego

<sup>35</sup> Zob. wspomnienie Pauliny Appenzlak: „Spotkałam Andę Ekerównę w Palestynie. Rozszerzone entuzjazmem oczy zgaszone. Zrozumiała, że aby tu mieszkać, trzeba pisać wiersze po hebrajsku. I trochę tęskniła za Lwowem i za polskimi wierzbnymi. Miała ciężki atak melancholii i lekarze wysłali ją do Polski. We wrześniu była już we Lwowie. Z sercem rozdartym, pękniętym, z niepokojem tęsknoty – tu za Palestyną, tam za Polską. Byłoby przesadą powiedzieć, że pękło jej serce, bo przecież umarła na gripę. Ale ta dziwna – o jakże dobrze nam znana tęsknota do dwóch ojczyzn – serce jej nadzarzynała i zgon przyspieszyła – to pewna” (P. Appenzlak, *Nad grobem Andy Ekerówny*, *Nasz Przegląd* 1936, nr 63, s. 12; cyt. za: *Almanach Żydowski*, s. 310).

<sup>36</sup> Maurycy Szymba (Mosze Schimmel), urodzony w 1903 roku we Lwowie, zginął w 1942 roku w obozie w Janowie. Wydał trzy zbiory w języku polskim: *Powrót do domu* (1931), *Skrzypce przedmieścia* (1932), *Wieczór liryczny* (1935) i zbiór w języku jidysz: *Mir iz umetik [Smutno mi]* (1936, wznowiony w 1937 roku). Współpracował z pismem „Chwila” (zadebiutował w 1925 roku na łamach „Chwilki” – dodatku do „Chwili” dla dzieci i młodzieży). Jesienią 1930 roku wyjechał z Lwowa do Warszawy, gdzie podjął studia polonistyczne. W stolicy nawiązał współpracę między innymi z „Opinią” (później „Naszą Opinią”), „Naszym Przeglądem”, „Gazetą Warszawską”. Wydał jako tłumacz sześć książek z języka jidysz. Pierwszym po śmierci poety wyborem wierszy – w polskim oryginale i jednocześnie w przekładzie na język hebrajski – jest tom *Matka w mroku i inne wiersze*, przedm. R. Löw, tłum. na hebr. Sz. Raczynska, Tel Awiw 1995. Na temat poezji Szymba zob. m.in.: J. Lisek, „Dziadowie moi!” – o postaciach biblijnych w poezji Maurycego Szymba, *Studia Judaica* 3, 2000 nr 2(6), s. 191–209, oraz E. Prokop-Janiec, *Maurycy Szymba: lato 1939, w: Ślady obecności*, s. 15–35.

z pismem „Chwila”<sup>37</sup>. Szymel, który nigdy w Palestynie nie był<sup>38</sup>, w napisanym przed 1935 rokiem ironicznym wierszu *Państwo żydowskie* ukazał profetyczną wizję miasta-państwa, które „jest takie samo jak inne”. Tytuł wiersza nawiązuje do manifestu Teodora Herzla *Państwo żydowskie (Der Judenstaat)* z 1896 roku<sup>39</sup>:

Poustawiamy mebelki: tu stół, tu łóżko, tu szafa. Tam świecznik siedmioramienny.  
Otworzymy okno. Zieleń słońcem wezbrana wskoczy do pokoju.  
Spójrzmy. Morze szumi wiosennie.  
Mówmy: kocham ojczyznę moją.

Ale wyjdźmy na ulicę. Pałka policjanta dyryguje ruchem.  
W operze tenor śpiewa Cavaradossiego.  
W cukierni – ciastka, krem, muchy,  
W kinie: Polska, Węgry w obrazach i śmierć bezrobotnego.

Sir Artur Wauchope dawno już zwinął swój urząd –  
Nad gmachem powiewa chorągiew niebiesko-biała.  
Pod własny dach uciekliśmy przed burzą,  
Która biła w nas wichrami, biła, lecz – kochała.

Oto poeci, śpiewający sławę rządu i nierządu,  
Fabrykanci, proletariat, bomby, interwencje, minister –  
Na pocztówkach sznury wielbłądów,  
Wszystko już jest. Jasne. Rzeczywiste  
Jak wszędzie.

Ale nocą wyjdzie z głębin po siedemkroć tajemnych  
Jeremiasz, który płakał ongiś w Jeruzalem  
I rozbije świecznik siedmioramienny  
I gmach opery z czterech stron – podpali.

I pójdzie. W ukośną od błyskawic noc. W płaszczu rozwianym.  
I pomsty wzywać będzie pod murami Tel Awiwu,  
I modlić się będzie o burzę i grad ołowiany,  
O przyszłość – n i e s z c z ę ś l i w ą!<sup>40</sup>

Sytuacja liryczna w wierszu odnosi się do bliżej nieokreślonej przyszłości, w której świeckie państwo żydowskie stało się faktem: Artur Wauchope – komisarz z ramienia rządu brytyjskiego, sprawujący władzę w Palestynie do 1938 roku –

<sup>37</sup> Oprócz Szymba tworzyli ją m.in.: Anda Eker, Karol Dresdner, Stefan Pomer, Daniel Ihr, Horacy Safrin i Roman Brandstaetter.

<sup>38</sup> Por. fragment wiersza *Woń miodu i mleka*, dedykowanego Andzie Eker:

Błogosławię was o łąki moje nieznanne,  
Rozrzucone w ojczyźnie, która jest daleko.  
Błogosławię was, chodząc płowym, polskim łanem,  
Który pachnie jak miód i jak mleko

(M. Szymel, *Wieczór liryczny*, Warszawa 1935, s. 70).

<sup>39</sup> Herzl nie opowiadał się za krzewieniem w przyszłym państwie żydowskim ortodoksyjnego judaizmu jako podtrzymującego żydowską tożsamość. Zob. T. Herzl, *Państwo żydowskie*, tłum. J. Surzyn, Kraków 2006.

<sup>40</sup> M. Szymel, *Wieczór liryczny*, s. 71.

„dawno już zwinął swój urząd” i „nad gmachem powiewa chorągiew niebiesko-biała”. Normalność, o której Żydzi marzyli, ukazała jednak nieoczekiwane bynajmniej, trywialne i zarazem straszne oblicze. Od arkadyjskiego obrazu domu – symbolu miasta-państwa, w którym panuje ład i porządek („tu stół, tu łóżko, tu szafa. Tam świecznik / siedmioramienny”), a za oknem „zieleń słońcem wezbrana” i „morze szumi wiosennie”, a także ulicy, która nie różni się od stolic kulturalnej Europy („pałka policjanta dyryguje ruchem”, „w operze tenor śpiewa Cavaradossiego”), poeta przechodzi do opisu rzeczywistości społeczno-politycznej zdominowanej przez głębokie podziały społeczne, bezprawie, kłamstwo i przemoc („Oto poeci, śpiewający sławę rządu i nierządu, / Fabrykanci, proletariat, bomby, interwencje, minister”). Symbolikę dnia – nowego początku – zastępuje w wierszu symbolika nocy, a mrok rozświetlony światłem błyskawic staje się czytelnym znakiem Bożego gniewu i kary (Bar 6, 60–61; Ap 8, 5; 11, 19; 16, 18; Wi 9, 23–34). Poeta przywołuje postać proroka Jeremiasza – zwiastuna nieszczęścia – który nie tylko gromił naród żydowski za przewiny względem Boga, ale zapowiadał również spustoszenie miast Judy i Jerozolimy („Oto zamierzam sprowadzić na ten naród nieszczęście: / będzie to owoc ich przewrotnych zamysłów. / Nie zważali bowiem na moje słowa, a moim słowem wzgardzili” – Jr 6, 19). Jeremiasz zostaje ukazany jako „prorok prawdziwy”, w odróżnieniu od proroków fałszywych, którzy „mówią: »Pokój, pokój«, a tymczasem nie ma pokoju” (Jr 8, 11)<sup>41</sup>. Szymel aktualizuje biblijny topos miasta odrzucającego sacrum, przeklętego Babilonu – w wierszu pobrzmiwa ton potępienia za moralny upadek oraz sprzeniewierzenie się idei mesjańskiej, która przez dwa tysiąclecia stanowiła o tożsamości narodu żydowskiego<sup>42</sup>. Dokonuje przy tym znaczącego przesunięcia znaczeń: sztuczny i nietrwały Tel Awiw nie jest przecież, jak biblijny Babilon, ziemią wygnania, lecz obiecanym domem, jednak to przestrzeń wygnania – diaspora – została nacechowana dodatkowo, jako obszar właściwej egzystencji Żydów, paradoksalnie zakorzenionych w bezdomności, nieszczęściu i sacrum.

\*

Obraz Tel Awiwu stanowi geograficzny margines polskiego egzotyizmu w poezji lat międzywojnia<sup>43</sup>. Jako miasto „bez historii”, zbyt przyziemne i roz-

<sup>41</sup> Cytaty za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich, Poznań–Warszawa 1980 (Biblia Tysiąclecia).

<sup>42</sup> Zob. G. Scholem, *Judaizm. Parę głównych pojęć*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1991 (rozdział: „O rozumieniu idei mesjańskiej w judaizmie”); idem, *Mistycyzm żydowski i jego główne kierunki*, tłum. I. Kania, Warszawa 1997; W. Tyloch, *Judaizm*, Warszawa 1987.

<sup>43</sup> Tel Awiw pozostał w polskiej literaturze „nieoswojony” także później, nawet w twórczości tych pisarzy, którzy w drugiej połowie XX wieku tworzyli w nim polskojęzyczne życie literackie. Eli Barbur tak w 1990 roku napisał o miejscu własnego osiedlenia: „Włócząc się godzinami po Tel Awiwie, odkrywałem wciąż na nowo, że to jest jakby zbitka Manhattanu i Otwocka, Carskiego Siola i żelbetowego socrealu, kolonialnych rezydencji i zapyziałego Orientu – wcale nie dlatego, żeby komuś zależało, tylko po prostu tak wyszło; w sumie obłąd” (E. Barbur, *Ziemia królowej Maud*, Akcenty 1990, nr 1, s. 20). Obraz miasta – bliskiego, a zarazem obcego – pojawia się natomiast w poezji Renaty Jabłońskiej, urodzonej w 1935 roku w Łodzi, a od 1957 roku zamieszkałej w Tel Awiwie. Zob. B. Tarnowska, „*Ir zara – ir szeli*.”

rywkowe, pozbawione, w odróżnieniu od Jerozolimy, wymiaru duchowego, nie poruszało wyobraźni podróżujących na Wschód i nastawionych europocentrycznie polskich poetów, którzy nie utożsamiali się z żydowską kulturą. Nieliczne opisy Tel Awiwu są związane wyłącznie z kręgiem literatury polsko-żydowskiej, przeżywającej swój rozkwit na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Miasto na piaskach jest na ogół wartościowane dodatnio, jako symbol wolności, bezpiecznej przystani dla Żydów z całego świata, odrodzenia narodowego oraz zwiastun przyszłego, świeckiego państwa żydowskiego. Natomiast pojawiająca się w wierszu Szymła kontestacja miejskiej utopii odzwierciedla, występujące również w obrębie diaspory, zróżnicowanie postaw wobec idei syjonistycznej.

### Summary

#### “The seaside city white and blue”... The Image of Tel Aviv in the Jewish-Polish Poetry of the Interwar Era

The subject of the paper is the image of Tel Aviv that emerges from the poetry of the poets of the Jewish origin but writing in Polish, in the 20's and the 30's of the 20<sup>th</sup> century, especially from the poems of Anda Eker and Maurycy Szymel.

In the Palestinian poems of the young poet Anda Eker who was traveling a few times to Erec Israel, Tel Aviv, showing many Arcadian traits, seems to be the symbol of freedom and safety for the Jews from all over the world. Yet, the poem *The Jewish state* of Maurycy Szymel, depicts that city – a symbol of the future Jewish state and simultaneously the modern Babylon – in the context of the Biblical extermination. The contestation of the urban utopia that appears in this poems, reflects characteristic for the Jewish Diaspora diversity of attitudes towards the Zionist idea.